

**Po dłuższej dla kibiców Romy przerwie wracają zmagania ligowe. W poniedziałkowy wieczór, po dziewięciodniowej pauzie do gry wrócą Giallorossi. Zespół Luisa Enrique, który ma nadal szansę na europejskie puchary, podejmie na własnym boisku Genoę. Rossoblu są obecnie w bardzo słabej formie i nie wygrali od sześciu spotkań. Zespół Romy przeplata z kolei dobre występy z fatalnymi. Chcąc jednak liczyć się w walce o puchary musi w poniedziałek zaliczyć występ z kategorii tych „dobrych”.**

Do tej pory zespoły spotykały się ze sobą w Serie A i Serie B 91 razy. W ogólnym rozrachunku lepsi są Giallorossi, którzy wygrywali 37 razy przy 33 zwycięstwach Genoi. U siebie zespół Romy wygrał aż 31 razy, z kolei Rossoblu zwyciężali na Olimpico 11-krotnie. W ostatnich latach zespoły rządzą zdecydowanie na swoich stadionach. Genoa wygrała ostatnie cztery domowe mecze z Romą, z kolei Giallorossi legitymują się serią pięciu zwycięstw z rzędu, w tym czterech w ostatnich latach, gdy zespół Rossoblu wrócił do Serie A. Pierwsze z owej serii zwycięstw pochodzi jeszcze z sezonu 1994/1995. 3-2, 3-0, 3-0 i 2-1 to ostatnie wyniki na Olimpico w pojedynkach obydwu drużyn. Ogółem zespół z Genoi czeka na zwycięstwo w Rzymie od 17 stycznia 1990 roku. Wówczas Grifoni wygrali 1-0. Potem drużyny grały ze sobą na Olimpico dziewięć razy, a bilans tych spotkań to siedem wygranych Romy i dwa remisy. Ten ostatni wynik, a więc podział punktów nie przydarzył się zespołom od 9 stycznia 1994 roku biorąc pod uwagę wszystkie oficjalne mecze, a więc również te rozegrane w Genoi. W zeszłym roku Giallorossi wygrali u siebie 2-1 po bramkach Borriello i Brighiego. W ostatnim oficjalnym meczu między obydwoma drużynami padł taki sam wynik, z tym że dla gości poniedziałkowego spotkania. W meczu dziewiątej serii spotkań tego sezonu wynik otworzył Jankovic. Giallorossi wyrównali w końcówce po голу Boriniego, jednak to do gospodarzy należało ostatnie słowo, którzy w dosyć szczęśliwy sposób trafili na minutę przed końcem do siatki.

Wspomniane trafienie z pierwszego meczu było premierowym dla Boriniego w barwach Romy. Napastnik w tamtym okresie nie przekonywał do siebie. Potem przyszła kontuzja. Dziś, po pięciu miesiącach, nikt nie wyobraża sobie składu zespołu bez gracza pozyskanego z Parmy. Borini zdobył w nowym roku dziewięć bramek (osiem w Serie A) i większość zdobytych punktów to zasługa jego trafień. Tak było też w ostatnim, sobotnim spotkaniu z Palermo, gdy jego bramka z początku meczu dała pierwszy od trzech tygodni komplet punktów (wcześniej jego 1-0 dało też wygraną z Parmą). Giallorossi rozegrali na „Barbera” bardzo dobrą pierwszą połowę, aby w drugiej odsłonie, być może z powodu zmęczenia, oddać pole rywalom. Na szczęście zakończyło się na wyniku 1-0. Zespół przełamał też tabu

wyjazdowych spotkań. Była to pierwsza wyjazdowa wygrana podopiecznych Luisa Enrique w nowym roku. Wygrana pozwoliła odrobić to, co zespół stracił tydzień wcześniej w przegranych derbach. Giallorossi wykorzystali niespodziewane porażki Lazio i Udinese i do tego pierwszego zespołu, który zajmuje trzecie miejsce, traci siedem oczek. Do walki o puchary włączyło się też na dobre Napoli, które wygrywa mecz za meczem i jest obecnie pięć oczek przed Romą.

W walkę o Ligę Mistrzów wierzy w chwili obecnej przede wszystkim Daniele De Rossi, który stwierdził po spotkaniu z Palermo, iż trzeba teraz wygrać wszystkie jedenaście spotkań do końca sezonu. Chcieć, a móc to jednak zupełnie inne rzeczy. Wicekapitanowi Romy marzy się seryjne wygrywanie spotkań, a tymczasem w nowym roku zespół Enrique wygrał tylko raz dwa mecze z rzędu pokonując Chievo i Cesenę, choć i tutaj nie byłoby tego, gdyby nie przełożona na późniejszy termin „dogrywka” meczu z Catanią. Potem drużyna grała w kratkę. Giallorossi zaliczali upadki (remis z Bologną, porażka z Cagliari) i wzloty (wygrana z Interem). I tak w kółko, aż do derbowego meczu z Lazio, który prawem serii zespół Luisa Enrique powinien był rozstrzygnąć na swoją korzyść. Niestety, po fatalnym występie w Bergamo przysłała druga przegrana z rzędu i rywal odjechał w tabeli na dziesięć oczek. Była to druga porażka derbowa Romy w tym sezonie i pierwsza taka sytuacja od sezonu 1997/1998. Zamiast wygranej w derbach, Giallorossi zwyciężyli w Palermo, gdzie z kolei mieli docelowo przegrać. Dziś wydaje się, iż zespół powinien wrócić na właściwą ścieżkę wygrywania na własnym boisku. Ewentualna wygrana może przybliżyć po raz kolejny Romę do pewnej strefy pucharowej. Lazio bowiem gra w tej kolejce na wyjeździe z mocną w tym sezonie u siebie Catanią, z kolei Udinese będzie biło się w bezpośrednim pojedynku z Napoli. Szanse na podjechanie do rywala są więc spore. Pytanie tylko na ile dystans ten uda się przynajmniej utrzymać w następnych tygodniach, gdy Roma zmierzy się na wyjazdach z Milanem czy walczącym o utrzymanie Lecce. Takie dywagacje pozostawmy jednak na kolejne tygodnie.

Statystyki zespołu Enrique jeśli chodzi o domowe występy nie powalają na kolana. 7 wygranych, 3 remisy i 3 porażki to na pewno nie wynik na zespół chcący walczyć o trzecie miejsce w tabeli. W prawie połowie domowych spotkań Giallorossi tracili w tym sezonie punkty. Po jednym oczku wywiozły z Rzymu Siena, Bologna i Juventus, z kolei z kompletem wyjechały Lazio, Cagliari i Milan. W nowym roku Giallorossi zaliczyli na Olimpico 4 zwycięstwa, 1 remis i 1 porażkę. Wygrali też w Coppa Italia z Fiorentiną. Na własnym boisku ciekawie wyglądają statystyki bramkowe Romy. Giallorossi zdobyli tu w 13 meczach 25 bramek, a stracili ich 13. Średnia jest więc niemal idealna (2 gole strzelane na mecz i jeden tracony). Najlepszym strzelcem zespołu jest oczywiście Borini, który w Serie A trafił dziewięć razy, w tym osiem w nowym roku. Za jego plecami znajduje się Osvaldo, który na gola czeka trzy miesiące i który ostatnich tygodni nie zaliczył do udanych. Po powrocie po kontuzji

zagrał w trzech meczach, a jeden z nich zakończył czerwoną kartką, która wykluczyła go z gry w dwóch spotkaniach.

W Genoi najlepszym strzelcem jest Rodrigo Palacio. Argentyńczyk, łączony ostatnio z Romą, zdobył do tej pory w Serie A 14 bramek, a 2 trafienia dołożył w Coppa Italia. Bez niego być może zespół Rossoblu znajdowałby się teraz tuż nad strefą spadkową, a może nawet na miejscu okupowanym w chwili obecnej przez Lecce. 35 zdobytych goli dało bowiem Genoi m.in. dziewięć zwycięstw. Bez tego nie byłoby punktów. Fatalnie bowiem spisuje się w tym sezonie defensywa Rossoblu, która jest obecnie najsłabszą w Serie A. Frey i spółka stracili w 27 meczach aż 48 goli i pod tym względem wyprzedzają nawet ligowych outsiderów z Lecce, Ceseny i Nowary. W dodatku stojący między słupkami Frey otrzymuje w większości spotkań wysokie oceny. To tylko pokazuje, jak słabą defensywą dysponuje w tym sezonie klub ze stolicy Ligurii. W 13 meczach wyjazdowych Rossoblu stracili w tym sezonie aż 32 bramki. Stąd z 33 zdobytych punktów, z wyjazdów Palacio i spółka przywieźli zaledwie osiem oczek, na które składają się 2 wygrane i 2 remisy. Poza tym Rossoblu schodzili z boiska przegrani aż 9-krotnie.

Fatalna postawa defensywy nie pozwoliła walczyć Genoi u puchary. Przynajmniej z takim celem podchodził do sezonu zespół zdaniem prezidenta klubu, Enrico Preziosiego. Niestety wszystko zostało dosyć szybko zweryfikowane. Ponownie wiele zmian w drużynie, kupowani coraz to słabsi gracze, wszystko to sprawiło, iż z drużyny mającej walczyć o piąte miejsce, Rossoblu bliżej do strefy spadkowej. Jeszcze sześć spotkań temu, zespół zajmował dziewiąte miejsce w tabeli ze stratą czterech oczek do Romy i sześciu do piątego w tabeli Interu oraz trzynastu przewagi nad strefą spadkową. Po kolejnych sześciu występach, zespół prowadzony przez Marino zajmuje trzynaste miejsce w tabeli, tracąc do piątej pozycji nie sześć, a aż trzynaście oczek. Bliżej tym razem jest jak wspomnieliśmy do strefy spadkowej, nad którą przewaga wynosi osiem oczek. Co sprawiło, że nastroje w Genoi zmieniły się tak diametralnie? Otóż w kolejnych sześciu występach zespół Rossoblu nie wygrał ani razu, zdobywając w sumie trzy oczka dzięki trzem remisom w ostatnich spotkaniach. Podopieczni Marino triumfowali po raz ostatni 5 lutego w domowym meczu z Lazio (3-2). Potem przyszła fatalna wyjazdowa porażka z Catanią (0-4), przegrana w zaległym meczu z Atalantą (0-1) i niespodziewana domowa wpadka z Chievo (0-1). Po trzech porażkach przyszły remisy. Najpierw domowe 2-2 z Parmą, potem powtórka wyniku na wyjeździe z Lecce. W końcu w zeszłą niedzielę zespół Marino zremisował bezbramkowo na „Marassi” z Juventusem, mając przy okazji kupę szczęścia. Rywal objął bowiem trzy razy konstrukcję bramki, a dodatkowo kilkoma świetnymi paradami popisywał się Frey. Zresztą szczęście nie opuszczało Rossoblu też wcześniej. W domowym meczu z Parmą, zespół Marino wyrównał w 6 minucie doliczonego czasu gry, z kolei w Lecce Sculli doprowadził do wyrównania na trzy minuty przed końcem. Nikt więc nie mógłby mieć pretensji nawet gdyby

podopieczni Marino legitymowali się obecnie serią sześciu porażek z rzędu. Ostatnie półtorej miesiąca zmieniły cele Rossoblu na sezon. Obecnie zespół chce na spokojnie dograć sezon do końca i przede wszystkim zapewnić sobie jak najwcześniej utrzymanie, bo z obecną formą drużyny może być w końcówce rozgrywek gorąco

#### Forma Romy:

10 marca, 27 kolejka Serie A: Palermo - ROMA **0-1** (Borini)

4 marca, 26 kolejka Serie A: ROMA - Lazio 1-2 (Borini)

26 lutego, 25 kolejka Serie A: Atalanta - ROMA 4-1 (Borini)

19 lutego, 24 kolejka Serie A: ROMA - Parma **1-0** (Borini)

13 lutego, 23 kolejka Serie A: Siena - ROMA 1-0

#### Forma Genoy:

11 marca, 27 kolejka Serie A: GENOA - Juventus 0-0

4 marca, 26 kolejka Serie A: Lecce - GENOA 2-2 (Sculli **x2**)

25 lutego, 25 kolejka Serie A: GENOA - Parma 2-2 (Palacio **x2**)

19 lutego, 24 kolejka Serie A: GENOA - Chievo 0-1

15 lutego, 21 kolejka Serie A: Atalanta - GENOA 1-0 - zaległa

Luis Enrique będzie dysonował w poniedziałek szerszą kadrą w porównaniu do meczu z Palermo. Po zawieszeniach wracają do gry Stekelenburg, Osvaldo i Cassetti. Z kolei kontuzję łydki wyleczył Taddei. Jedynym graczem, który wypadł z kadry w ostatnich dniach jest Francesco Totti. Il Capitano doznał na jednym z treningów urazu ścięgna udowego i pracuje już nad powrotem na pojedynek z Milanem. W wyniku kontuzji Tottiego, otrzymaliśmy odpowiedź na pytanie nurtujące media i kibiców na początku tygodnia związane z zestawieniem ataku. Przy braku Tottiego, Enrique postawi w przodzie na Lamelę, Boriniego i Osvaldo. Ten ostatni wraca po dwóch kolejkach zawieszenia i poszuka pierwszego trafienia od trzech miesięcy. W środku pola, obok De Rossiego i Gago, powinniśmy zobaczyć Greco,

który zaprezentował się przyzwoicie Palermo. Sporo mówi się też o szansie dla Marquinho. Na lewą obronę powinien powrócić Taddei, choć nie wykluczone, iż Enrique ustawi go na prawej stronie, dając kolejną szansę Jose Angelowi. Obok Tottiego, w kadrze zabraknie kontuzjowanych Burdisso, Juana i Pjanica. Mówi się, iż Bośniak powinien być gotowy na mecz z Milanem.

Na spore problemy kadrowe napotkał na przestrzeni ostatniego tygodnia trener Marino. Do kontuzjowanych Granquista i Antonellego dołączyli Kucka, Constant i Sculli. Ten pierwszy, który jest podstawowym graczem środka pola wypadł na cztery tygodnie w związku z urazem mięśni uda. Z byłego gracza Chievo, który jest z kolei rezerwowym, trener Marino nie skorzysta przez kolejnych pięć tygodni. Sculli z kolei powinien wrócić na następną kolejkę. Przy braku byłego gracza Lazio oraz Costanta, trener Maino wystawi prawdopodobnie na lewym skrzydle Belluschiego. Pod znakiem zapytania stoi występ Jankovica. W środku pola pojawi się Veloso.

Przypuszczalny skład Romy:

**Stekelenburg**

**Rosi Kjaer Heinze Taddei**

**Gago De Rossi Greco**

**Lamela**

**Borini Osvaldo**

**Kontuzjowani:** Burdisso, Juan, Pjanic, Totti

**Zawieszeni:** -

**Zagrożeni zawieszeniem:** Juan, Casetti, Heinze

**Poza składem:** Viviani, Cicinho, Casetti

Przypuszczalny skład Genoy:

**Frey**

**Rossi Carvalho Kaladze Moretti**

**Jankovic Veloso Biondini Belluschi**

**Palacio Gilardino**

**Kontuzjowani:** Antonelli, Granquist, Kucka, Costant, Sculli

**Zawieszeni:** -

**Zagrożeni zawieszeniem:** Granquist, Rossi, Jankovic, Kucka

Przedmeczowe ciekawostki:

- Sobotnie spotkanie poprowadzi Antonio Giannocaro. Wspomniany arbiter sędziował do tej pory trzy mecze z udziałem Giallorossich, a po raz ostatni był rozjemcą dwa miesiące temu w pojedynku z Ceseną, który jak pamiętamy zespół Enrique wygrał 5-1. Ogółem zespół Romy wygrał wszystkie trzy mecze prowadzone przez tego sędziego. Giannocaro prowadził też 8 spotkań z udziałem Genoi. Ich bilans to 4 wygrane, 2 remisy i 2 porażki. W tym sezonie prowadził mecze Rossoblu z Bologną i Novarą, obydwie na „Marassi” i obydwie wygrane przez gospodarzy,

- Genoa nie wygrała na Olimpico od 17 stycznia 1990 roku. Od tamtej pory 7 razy zwyciężała Roma, a 2 razy padały remisy. Obecnie Giallorossi legitymują się serią pięciu domowych wygranych z rzędu z poniedziałkowym rywalem,

- od 18 lat zabrakło remisu w oficjalnych pojedynkach obydwu drużyn,

- w pierwszym kwadransie spotkań, Giallorossi zdobyli w tym sezonie najwięcej goli w całej Serie A: 10. Genoa w tym okresie straciła z kolei 8 bramek. Gorsze jest tylko Lazio z 9 golami,

- Roma trafia na Olimpico od 16 spotkań: łącznie 32 gole,

- Aleandro Rosi ma szansę na 100-ny występ w karierze w Serie A. Do tej pory bronił barw Sieny i Roma. Debiut zaliczył 29 maja 2005 roku w meczu Roma - Chievo (0-0),

- Genoa nie wygrała od 5 lutego, gdy pokonała 3-2 Lazio. Rossoblu przegrali od tamtej pory 3 razy i tyle samo razy remisowali. To negatywny rekord zespołu w tym sezonie.

Ostatnie spotkania zespołów:

26.10.2011 Genoa - ROMA 2-1 (Jankovic, Kucka - Borini)

20.02.2011 Genoa - ROMA 4-3 (Palacio **x2**, Paloschi **x2** - Mexes, Burdisso, Totti)

16.10.2010 ROMA - Genoa 2-1 (Borriello, Brighi - Rudolf)

16.01.2010 ROMA - Genoa 3-0 (Perrotta, Toni **x2**)

23.08.2009 Genoa - ROMA 3-2 (Criscito, Zaparte, Biava - Taddei, Totti)

Autor: abruzzo